

Złoto w skarbcach

21 listopada 2012

Teoria mówiąca o zniknięciu złota z amerykańskich skarbców przestała być jedynie pożywką dla zwolenników teorii spiskowych. Dziś podobne opinie usłyszeć można również u wielu wpływowych osób.

Ponad rok temu w tekście „Tajemnicze zaginięcie amerykańskiego złota” omawiałem temat światowych rezerw złota znajdujących się na terytorium Stanów Zjednoczonych. Sugerowałem wówczas, że istnieje szereg przesłanek, które zdają się wskazywać na to, że słynne skarbcze w Nowym Jorku są w rzeczywistości puste a wszystkie sztaby złota zostały stamtąd wywiezione. Jak się okazuje pomimo upływu czasu historia ta zyskuje rosnącą liczbę zwolenników wśród zwolenników tzw. teorii spiskowych czy co bardziej pesymistycznie nastawionych do życia inwestorów, ale również wśród wpływowych polityków.

Wygrana Baracka Obamy w ostatnich wyborach prezydenckich w USA spowodowała gwałtowny wzrost cen złota na światowych rynkach. Wyglądało na to, że bardzo sceptycznie podchodzą one do obietnic amerykańskiego prezydenta mówiącego o uzdrowieniu kulejącej gospodarki światowego mocarstwa. Nagły wzrost cen złota zdaje się być objawem rosnących obaw wielu osób o przyszłość i tego co wydarzy się w nadchodzących miesiącach. Między innymi to właśnie stało się powodem rosnącego zainteresowania złotymi sztabkami i monetami, które powoli zaczęli nabywać również zwykli obywatele chcący się zabezpieczyć przed ewentualną hiperinflacją.

Skąd nagłe ryzyko hiperinflacji? Jednym z powodów wydaje się być przede wszystkim wciąż malejące zaufanie do dolara, a także coraz poważniejsze obawy o to czy w amerykańskich skarbcach faktycznie znajduje się jakiegokolwiek złoto.

Od końca II wojny światowej na terytorium USA trafiła

większość światowych rezerw tego niezwykle cennego kruszcu. Wiązało się to z faktem, że w trakcie wojny (ale również po jej zakończeniu, z obawy przez Układem Warszawskim) wiele państw europejskich obawiało się, że znajdujące się na ich terytorium zasoby złota mogą zostać zrabowane przez wroga. Z tego też powodu pokaźne ilości sztab przewiezionych zostało za Ocean Atlantycki, prosto do Nowego Jorku.

Mijały lata a zaufanie do amerykańskich skarbców pozostawało niezmiennie wysokie, każdy wiedział gdzie znajduje się jego złoto, ale mało kogo interesowało by stan tych rezerw w ogóle sprawdzić. Po co, skoro pozostali również nie mieli wątpliwości? W tym kontekście warto przytoczyć wielokrotnie powtarzającą się w historii sytuację kiedy chciwy bankier, święcie przekonany o tym, że wszyscy przechowujący w jego skarbcu depozytariusze nie zgłoszą się równocześnie po swoje złoto, postanowił zainwestować część z przetrzymywanych rezerw i czerpać z tego pokaźne zyski. Niestety, w opisywanych historiach prawie zawsze kończyło się to w ten sam sposób – w pewnym momencie ktoś tracił zaufanie do bankiera i zaczynał podważać jego wiarygodność, wyjmował swoje złoto i przenosił je w pewniejsze miejsce. Opinia o tym wydarzeniu docierała do innych i w ten sposób powoli zasoby w skarbcu kruszyły się aż okazywało się, że chętnych do wybrania jest więcej niż złota, które w międzyczasie zostało przez bankierach w różnych miejscach „zainwestowane” .

PIERWSZY NIEUFNY

W przypadku amerykańskiego złota zadziałać może bardzo podobny mechanizm, pierwsze sygnały docierają do nas już od pewnego czasu. Wystarczy przypomnieć sobie forsowany od kilku lat pomysł przeprowadzenia audytu w skarbcu Rezerwy Federalnej i tym samym zweryfikowanie ile tak naprawdę znajduje się tam złota. Równocześnie jednak sceptyczne głosy podnoszone są również poza granicami USA. Najgłośniejszy a przy tym najbardziej konsekwentny okazał się w tym przypadku prezydent Wenezueli Hugo Chavez.

Zażądał on bowiem zwrócenia przez Stany Zjednoczone całości posiadanych przez jego państwo rezerw, które do tej pory przechowywano w amerykańskich skarbcach. Decyzja o zwrocie złota zapadła jesienią 2011 roku, jak podawał Bank Centralny Wenezueli do kraju wrócić miało blisko 160 ton o wartości przekraczającej 11 miliardów dolarów amerykańskich. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że akt ten podważył wiarygodność nie tylko Rezerwy Federalnej, ale również Banku Anglii, gdzie także przechowywano pokaźne zapasy złota. W komentarzu dla telewizji RT Adrian Salbuchi stwierdził, że gest ten ma charakter przede wszystkim symboliczny, podważa on bowiem wiarygodność zachodnich banków jako miejsc, w których państwa mogą bez obaw przetrzymywać swoje rezerwy złota.

W tym konkretnym przypadku opinia skarbców nie została jednak nadszarpnięta tak znacząco jak zapewne liczył na to Hugo Chavez. Prezydent Wenezueli cieszy się bowiem opinią awanturnika i osoby, której deklaracji nie zawsze należy brać na poważnie. Co więcej jego decyzję bardzo szybko uzasadniono między innymi faktem, że Chavezowi potrzebne jest złoto by uzyskać gwarancje dla dalszych kredytów ze strony Chin, a także w celu forsowania promowanej przez niego integracji krajów Ameryki Łacińskiej.

NIEMIECKIE ZŁOTO

Podważanie wiarygodności tak poważanych instytucji jak Fed czy Bank Of England przez polityka pokroju Chaveza nie musiała szczególnie narazić na szwank tych instytucji. Co więcej, nawet jeśli faktycznie posiadają one mniej złota niż deklarują na papierze, to wciąż byłyby one w stanie zgromadzić te 160 ton złota i oddać je Wenezueli. Zdecydowanie gorzej jeśli zwrotu złota zażąda państwo posiadające znacznie większe rezerwy a przy tym cieszące się nieposzlakowaną opinią. Takim państwem mogą okazać się Niemcy, w których od początku bieżącego roku coraz poważniej traktowane są postulaty powrotu ichniejszych rezerw z powrotem do kraju. Niemcy zdumiewająco dobrze radzą sobie z kryzysem w strefie euro, od lat również

uważane są za państwo, w którym decyzji nie podejmuje się pochopnie i pod wpływem chwilowego impulsu. W Niemczech w najbliższym czasie przeprowadzony zostanie audyt tamtejszego banku centralnego (Bundesbanku) a tym samym weryfikacji poddane zostaną również ogromne ilości złota znajdujące się poza granicami kraju (głównie we Francji, Anglii i USA). Audyt ma być wstępem do rozpoczęcia procedury przeniesienia niemieckiego złota z powrotem do kraju. Z tego też względu żądanie zwrotu liczących ponad 3 tysiące ton rezerw (według World Gold Council) może okazać się znaczącym sygnałem również dla innych państw. Stamtąd już tylko krok do wybuchu paniki.

Autor: Victor Orwellsky

Źródło: [Kod Władzy](#)